# ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 — Nr. 46 (117) Włocławek, 16—22 listopada 1947 r. Cena 5 złotych

## PAN Z WAMI

Po uznaniu i wyznaniu swoich win przed Bogiem i wszystkimi świętymi otucha wstępuje w serce nasze. Że nawrócimy znów do Mickiewicza, który tak po prostu głęboko ludzką wypowiedział tęsknotę za Bogiem:

Ale gdym się Tobie wyspowiadał,
Ja proch będę z Tobą gadał.

Jakby jednym spojrzeniem ujmuje kapłan swój i zgromadzonego ludu stosunek do P. Boga. Jest on najpewniejszym oparciem i fundamentem. Ogarnie wszystkie sprawy nasze, a zwie się miłosierdziem Bożym. I o okazanie tego miłosierdzia błagamy już na początku mszy św., zanim jeszcze kapłan wejdzie do ołtarza Bożego. Trzeba myślą i sercem objąć przebogate szczegóły naszego życia i podsumować je niejako pod ten jeden, wspaniały, dobry, prawdziwie dobry, wyraz: miłosierdzie. Wtedy zobaczymy, ile on w sobie ma dla nas treści, jak żywo zaczyna bić serce przy jego wymawianiu.

Okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje.
I daj nam zbawienie Twoje.

Kto rozumie tę świętą, błogosławioną, uszczęśliwiającą zależność stworzenia od Stwórcy, ten czuje, jak właśnie to krótkie wołanie podnosi nas ku niebu. Prostuje nasze drogi życia, oświeca je i ukazuje jak ścieżkami przykazań Pańskich na każdy dzień chodzić należy. Spróbujmy wymawiać tę modlitwę nie raz, ale częściej, a zobaczymy jaką cudowną moc mieści w sobie.

Jest niemiłe natręctwo wśród ludzi. Jest i natręctwo święte. Sam Boski Zbawca je pochwalił. Podał nam przypowieść o człowieku, który przyszedł do przyjaciela z prośbą w nocy. I choć proszony się oburzał, ustąpił, by się pozbyć natręta. Spełnił jego prośbę. I Pan Jezus przechodzi do stosunku P. Boga do ludzi, podkreślając najcudowniejszy przymiot Boży (jeśli tak w Bogu wyróżniać nam wolno, bo w Panu Bogu wszystko jest najcudowniejsze). Tym zaś przymiotem jest dobroć Jego nieskończona.

W imię tej dobroci stajemy się natrętni. I niech się nikt tym nie zraża. Myśli Boże, nie są myśli ludzkie. P. Bogu się nie sprzykrzymy. Bardzo naiwnie o nie nie przewrotnie myślą ludzie bojąc się wobec Boga tego naprzykrzania się. Właśnie Kościół, oświecony Duchem św. najlepiej wie, co i jak robić trzeba. A kościół wciąż woła do Pana. Ledwo jedną wypowiedział prośbę o miłosierdzie i zbawienie, a już za nią posyła drugą. Jakby na poparcie tamtej:

Panie, wysłuchaj modlitwę moją,
A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

A potem nagła zmiana. Pokorne wołanie daje pewność, że Bóg wysłuchuje naszą prośbę. I kapłan już nie do Ojca niebieskiego, ale do ludu sercem się zwraca z życzeniem: Pan z wami — Dominus vobiscum. Wielkie życzenie! Głębokie życzenie człowieka dla człowieka. Dla wszystkich, którzy tu się zgromadzili, aby właśnie temu Panu najserdeczniejszą oddać cześć. Jeśli modły nasze mają być przyjęte, to musi od początku mszy św. być Pan z nami. Jego łaska ma oczyszczać, oświecać, krzepić i prowadzić nas. Abyśmy nie byli ślepcami duchowymi.

Tym pozdrowieniem rozpoczęło się odkupienie człowieka. Z nieba przyszło, aby niebieskie na ziemi urzeczywistniać Królestwo. Przyniósł je Wysłannik Boży-Gabriel. W ciszy nazaretańskiego domku spłynęło z ust anielskich do stóp Najświętszej Dziewicy. Właściwie to pierwsze pozdrowienie było najradośniejszym stwierdzeniem niewzruszonej prawdy, że Pan jest z Najśw. Panną. Że duszę Jej przeczystą wypełnia po brzegi. Ciszę świętą, upragnioną ciszę ducha, zaprowadził w Jej życiu. Już samo wspomnienie tej chwili i tego pozdrowienia radością niewymowną kładzie się na naszym sercu.

— O Matko-Dziewico, Pan z Tobą! Ten Pan Najwyższy, który jest początkiem i celem ostatecznym wszystkich dążeń człowieka. Zakończeniem jego zabiegów. Pokojem i ciszą. Prawdą i jasnością. Bliskością i dalą bezkresną. Każdy z wierzących z zachwytem tę scenę podziwiać musi. Grzesznik tęsknotę wtedy czuje za Bogiem i obrzydzenie dla zła, które w sobie dostrzega. Sprawiedliwy jakby oburącz łaskę Bożą do serca przyciska. Czuje ją w sobie. Jej słodycz i prawdę. Od tej świadomości, że Pan jest z nami, idzie ku duszy jakaś przeogromna, radosna, błogosławiona cisza, jakoby cisza schodząca do człowieka z szerokich, przestronnych pól o wieczornym letnim chłodzie.

Gdybyż każdy z nas często powtarzał owe wielkie słowa, zapisane w księgach świętych a tylokrotnie słyszane podczas mszy św. I gdybyśmy umieli zestawiać stan duszy swojej z prawdą tego życzenia! Czy naprawdę Pan jest z nami? Czy usiłujemy Go zatrzymać w sobie długo po św. spowiedzi walcząc z pokusami? Spróbujmy wcielać to życzenie Kościoła choć jeden dzień, a zobaczymy jakich bogactw i skarbów duchowych nabywcą może się stać każdy człowiek. Nie można żyć w ciągłym niepokoju i jak liść jesienny rzucany gdzie go wiatr poniesie. Trzeba w sobie zaprowadzać pokój. Pokój Boży. On zaś

# Miejsce pracy i modlitwy

Niepokalanów to znane słowo, nazwa miejscowości nieobcej czytelnikom poczytnego pisemka „Rycerz Niepokalanej" poświęconego szerzeniu czci Marii. W tej siedzibie zakonu Franciszkańskiego, Niepokalana Dziewica jest Panią i Władczynią. Ona tutaj króluje wśród swoich poddanych. Na stacji kolejowej, przy poczcie miejscowej, koło kaplicy, wszędzie widnieją figury Pośredniczki Łask, rozchylającej swe błogosławione ręce, z których spływają dary Jej macierzyńskiego Serca.

Niejeden może sobie wyobraża, że Niepokalanów ma okazały i wyniosły klasztor, jakie się nieraz spotyka na ziemiach naszych. Bynajmniej tak nie jest. Poza drewnianym parkanem i częściowo ogrodzeniem drucianym, roztacza się cały szereg rozmaitych niepozornych, skromnych budynków, świecących białością ścian, lub odbijających czerwienią murów, od zielonych kęp drzew tu i owdzie rozrzuconych. Do niektórych zabudowań tulą się szopy drewniane, wszystko wznoszone w miarę potrzeby.

Niepokalanów powstał

20 LAT TEMU,

założony przez Franciszkanina, Ojca Maksymiliana Kolbego na gruntach udzielonych przez byłego właściciela dóbr Teresin, księcia Drucko-Lubeckiego.

Dzisiaj obejmuje większą przestrzeń położoną w blizkości stacji Szymanów, i ciągnącą się nad drogą bitą przecinającą wieś Paprotnię. Ów „Skąpiec Boży" z biegiem lat tworzył tę placówkę dla swojego Zakonu, powiększał ją i rozbudowywał. Kaplica zastępująca dotychczas Kościół, jest niewielka, drewniana, licznie nawiedzana w niedzielę i święta przez ludność miejscową.

Klasztor posiada małe gospodarstwo rolne, jak również ogród dla potrzeb miejscowych, oraz elektrownię udzielającą światło. Na terenie klasztornym mieści się też wydawnictwo „Rycerza", są różne warsztaty mechaniczne i przedsiębiorstwo mleczarskie wyrabiające masło i sery na wywóz do niedalekiej Warszawy.

W klasztorze obecnie znajduje się ponad 300 braci zakonnych, Ojców jest kilkunastu. Wszyscy pracują dla

OGÓLNEGO DOBRA,

każdy w swoim fachu i według uzdolnienia, ożywieni jedną intencją, jednym zasadniczym celem kierowani. Wszystko dla chwały Bożej, czci Niepokalanej, i pożytku dla bliźnich. Przykład wspólnoty doskonałej, w duchu chrześcijańskim.

Kiedy w niedzielę po święcie Bożego Ciała, odbywa się tutaj uroczysta procesja do 4-ech ołtarzy, przed Celebransem niosącym Najśw. Sakrament, kroczą imponujące ilością zastępy braci zakonnych. Patrząc na szeregi tych służebników Bożych w czerni habitowej, odczuwa się że to jest poprostu armia, nie do walki orężnej w rozumieniu świata, ale podbijająca niebo przez modlitwę i pokutę.

Przy klasztorze Ojcowie Franciszkanie prowadzą gimnazjum i liceum humanistyczne, ogólnokształcące, gdzie młodzież zdobywa wiedzę, i wychowuje się w zasadach katolickich. Obszerna sala teatralna w domu Milicji Niepok. w święta i neiedzielę, służy na przedstawienia sceniczne, jasełka, akademie, dając godziwą rozrywkę świąteczną mieszkańcom okolicznym.

Wspomnienie o Ojcu Kolbe trwa tutaj dalej, pozostała o nim niezatarta pamięć. Ze ścian wielu pomieszczeń, spogląda ku nam z portretów, Jego twarz uduchowiona, a wejrzenie świadczy o głębi życia wewnętrznego. Tu w zaciszu klasztornym mieszkał, trudził się, modlił się i pracował na swoim posterunku.

A gdy przyszła wojna, w Oświęcimiu oddał

WŁASNE ŻYCIE W OFIERZE,

aby ratować ojca rodziny.

Kiedyś w przyszłości może nadejdzie chwila, że z woli Bożej i orzeczenia Kościoła, Ojciec Maksymilian Kolbe będzie czczony na ołtarzach naszych. Nie uklękniemy u Jego grobu z gorącą modlitwą na ustach, nie będziemy posiadać Jego relikwi.

Wiatry rozwiały popioły niezliczonych męczenników obozu Oświęcimskiego, spalonych w czeluściach krematorium.

Słyszy się już nieraz o wielu łaskach uzyskanych za przyczyną Ojca Kolbego, wpływają też podziękowania od wdzięcznych czcicieli wzywających Jego pośrednictwa.

Połączmy się wszyscy w wspólnym wysiłku modlitewnym, aby wyjednać u Boga Ojcu Kolbemu aureolę świętości.

**Zofia Kulczycka.**

---

istnieje tylko w duszy, w której zamieszkał Pan.

I przeto z lata i dopiero zaczynamy rozumieć jak wielkie życzenie wkłada Kościół w to krótkie powiedzenie:

Dominus vobiscum—Pan z wami!

X. Dr Mirski.

---

**Jakób Zdrój**

# U stóp Ojca

Kto chce poznać niezapomnianą postać prawdziwie chrześcijańskiego ojca, który przed Stwórcą mógł się wykazać pięcioma córkami oddanymi za oblubienice Bogu w tym jedną świętą, ten niech czyta, należące do najpiękniejszych książek świata, czarujące „Dzieje duszy" Teresy Martin, znanej światu jako święta Teresa od Dzieciątka Jezus, pieszczotliwie zwanej przez masy Małą Tereską. On to po wczesnej śmierci świątobliwej swej żony kieruje wychowaniem swych dzieci, zwłaszcza swej najmłodszej córki, ukochanej „królewny", maleńkiej Tereni. On wdraża w jej serce pierwsze uczucia pobożności, jego rozmodlona postać staje się dla pięcioletniej Tereni pobudką do gorętszego nabożeństwa. „Gdy wspomniano świętą Teresę — pisze Mała Tereska we swych wspomnieniach — ojciec mój szeptał mi do ucha: „Słuchaj dobrze, moja mała królewno, bo to mowa o twojej świętej Patronce". Słuchałam wprawdzie dobrze, ale przyznam się, że częściej spoglądałam na mego ojca niż na kaznodzieję. Jego piękna postać tak mi dużo mówiła! Niekiedy oczy jego napełniały się łzami, które napróżno usiłował powstrzymać. Zdawało się, że już nie był z tej ziemi, dusza jego żyła

W INNYM ŚWIECIE.

Niestety kres jego doczesnej pielgrzymki był jeszcze daleki, bardzo daleki! Długie i bolesne lata miały upłynąć, zanim to śliczne niebo otworzy się oczom jego, zanim ręka Pańska otrze łzy jego".

Wieczór — wzmiankuje na innym miejscu Teresa — „kończył się zawsze wspólną modlitwą i tu jeszcze moje miejsce było przy ojcu; patrząc na niego, myślałam, że tylko święci tak się modlą".

A potem kiedy wątła czternastoletnia panienka zdobywa się na bohaterskie postanowienie, wstąpienia do najcięższego żeńskiego klasztoru do Karmelu, wówczas za powiernika wybiera sobie przede wszystkim kochanego ojca, w nim też znalazła najgorliwszego orędownika swego powołania. Jakże wzruszającą jest scena zwierzenia się Teresy, które w serce ojcowskie ma wbić miecz. Oto starzec ma się dowiedzieć, że jego najukochańsza i najmłodsza córka myśli pójść w ślady swych trzech starszych sióstr i wstąpić do zakonu.

„Wśród łez mówiłam mu o Karmelu, o pragnieniu wstąpienia tam niezadługo; wtedy i on zapłakał. Nic mi jednak nie powiedział takiego, coby mnie od powzięcia zamiaru odwieść mogło; zwrócił mi tylko uwagę, że jestem zbyt młoda na powzięcie tak ważnego postanowienia; ale gdym nagliła, broniąc z zapałem swej sprawy; mój

UKOCHANY OJCIEC

dał się wkrótce przekonać. Chodziliśmy długo po ogrodzie z sercem coraz swobodniejszym. Ojciec już nie płakał; mówił do mnie jak święty. Zbliżywszy się do muru niezbyt wysokiego, wskazał na małe kwiateczki, podobne do drobnych lilijek, urwał z nich jeden, i dając mi go, tłumaczył z jakim staraniem Pan Bóg pozwolił mu rozwinąć się i przetrwać do dzisiaj. Zdało mi się, że słyszę własną historię, tak uderzające było podobieństwo między małymi kwiatkami a małą Terenią".

Nie dosyć na tym. Ojciec będzie popierać jej starania, kiedy spiętrzą się przeszkody związane przede wszystkim z tym, że Tereska była zbyt młoda jeszcze, aby móc wstąpić do klasztoru. A kiedy wreszcie nadszedł ten moment, że zostały one szczęśliwie przezwyciężone, kiedy Teresa miała już być obłóczona w habit, a starsza jej siostra również była oświadczyła ojcu pragnienie wstąpienia później do Karmelu dowiedziawszy się o tym, ten ojciec niezrównany zawołał w uniesieniu radości: „Chodźmy przed Najśw. Sakrament podziękować Panu za łaski, jakie raczy zlewać na naszą rodzinę, i za zaszczyt, który mi czyni wybierając sobie oblubienice z mego domu. Tak, Pan czyni mi wielki zaszczyt, żądając ode mnie dzieci moich. Gdybym posiadał coś nad to lepszego, chętnie oddałbym Jemu".

Przypominając sobie to zdanie

WDZIĘCZNA CÓRKA

wypowiada te słowa największego uznania, jakie kiedykolwiek wyszły z ust dziecka, jeśli zważymy, że były to słowa świętej: „Owym darem godniejszym był on sam. A Pan: „Jako złoto w ogniu próbował ich, i jako ofiarę całopalenia przyjął je, a czasu swego będzie wzgląd na nie" (Mądr. III. 6).

Poświęcenie pana Martin było rzeczywiście niezmierne. Jakże bolesne musiało być dla sędziwego ojca tak licznej i tak kochającej rodziny, oddawać jedno za drugim dziecko w klasztorne odosobnienie. Zdradził to w tych wymownych słowach wypowiedzianych do przyjaciela z okazji wstąpienia Teresy do Karmelu.

„Wczoraj Terenia, moja królewna, opuściła nas. Tylko Bóg może żądać takiej ofiary. Ale łaska Jego wspiera mnie potężnie tak, że wśród łez czuję się nad wyraz szczęśliwy".

Temu wiernemu słudze — pisze dalej w „Dziejach duszy" Teresa — należała się

OD BOGA NAGRODA

odpowiednia jego cnocie, a tę nagrodę on sam wyprosił sobie u Pana. „Czy pamiętasz, Matko ów dzień — zwraca się Teresa do swej przełożonej Matki Agnieszki, która ongiś na świecie była jej ukochaną siostrzyczką Paulinką,—gdy ojciec w rozmównicy rzekł do nas: „Wracam z Alençon, w kościele Najśw. Panny otrzymałem od Boga tyle łask, tyle pociech, że aż zawołałem do Pana: za wiele; o Boże, zbyt jestem szczęśliwy; niepodobna tak iść do nieba, pragnę tu jeszcze cierpieć dla Ciebie!" I złożyłem Bogu... „Słowo ofiara zamarło mu na ustach, nie śmiał wymówić go wobec nas; ale wszystko zrozumiałyśmy"!

Istotnie dobry Jezus wysłuchuje świętego ojca. W miesiąc po obłóczynach Teresy Pan Martin zostanie obezwładniony atakiem paraliżu. Od tego czasu raz jeden tylko był w rozmównicy i widział się z ukochaną córką. Jakże bolesne spotkanie! „Gdyśmy go żegnały słowy: „do widzenia", — wzniósł oczy w górę, wskazując ręką ku niebu, i długo tak pozostał, nie umiejąc inaczej wyrazić swej myśli, jak tylko tym jednym słowem „w niebie". Przez trzy lata męczył się ciężko w chorobie, a cierpienia jego przeżywały dogłębnie i córki zakonnice. Ale przeżywały je tak, jak przystoi osobom Bogu poświęconym.

„Kiedyś w niebie chętnie wspominać sobie będziemy te smutne dni wygnania. Trzy lata

CIĄGŁEGO MĘCZEŃSTWA

drogiego ojca wydają mi się teraz najmilsze, najobfitsze w zasługi spośród wszystkich lat naszego życia; nie oddałbym ich za najwznioślejsze zachwyty, toteż pełna wdzięczności ku Bogu za ten dar niezrównany, wołam z głębi serca: Weseliliśmy się za dni, w któreś nas uniżył, za lata, w któreśmy widzieli złe (Ps. LXXXIX 15)".

W roku obecnym, w roku 50 lecia śmierci świętej Teresy od Dzieciątka Jezus godzi się przypomnieć i świątobliwego jej ojca. Zresztą nietylko dlatego. Należy również stawić przed oczy ludzkie tę wspaniałą postać w okresie w którym tyle jednostek tak zapoznaje wielki obowiązek, wielkie posłannictwo ojcowstwa i macierzyństwa.

(D. c. n.).

---

### Kongres mariański

W pierwszej połowie października br., odbył się w Argentynie, w mieście Lujanie, wielki Kongres mariański. Uroczystości tej przewodniczył J. Em. ks. kar. Copello, arcbp Buenos Aires. W Kongresie brali udział delegaci hierarchii Kościelnej Stanów Ziednoczonych, Boliwii, Chile, Paragwaju, Urugwaju, Wenezueli, a także prezydent Argentyny — Peron, członkowie Rządu i olbrzymie rzesze wiernych.

### Religie na świecie

Według możliwie dostępnych obliczeń, obecnie na kuli ziemskiej żyje 2 miliardy i 122 miliony ludzi. Liczba katolików wynosi 399 mil., konfucjonistów 393 mil., muzułmanów 296 mil., hindusów 259 mil., protestantów 211 mil., prawosławnych 162 mil., animistów 116 mil, żydów 17 mil

### Odradzanie się Katolicyzmu na Dalekim Wschodzie

W Tokio, po przerwie wojennej, wznowił swą działalność uniwersytet katolicki. Na pierwszy rok zapisało się około 800 studentów.

# TYDZIEŃ BOŻY

**Dzisiaj — 16 listopada — Dwudziesta piąta niedziela po Ziel. Św.**

EWANGELIA
(św. Mateusz, 13, 31—35)

**Onego czasu mówił Jezus rzeszom to podobieństwo:**

**— Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek posiał na roli swojej, które najmniejsze jest ze wszelkiego nasienia: ale kiedy urośnie, większe jest nad wszystkie jarzyny: i staje się drzewem, tak iż przychodzą ptaki niebieskie i mieszkają na gałązkach jego.**

**Inne podobieństwo powiedział im:**

**— Podobne jest królestwo niebieskie do kwasu, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała.**

**To wszystko mówił Jezus do rzeszy w podobieństwach: a bez podobieństwa nie mówił im: aby się wypełniło, to, co jest rzeczone przez proroka mówiącego:**

**— Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.**

KALENDARZYK KOŚCIELNY

| | |
|---|---|
| 16. XI. | NIEDZIELA XXV po Zielonych Świąt. MB. Ostrobramsk. |
| 17. XI. | PONIEDZIAŁEK. Bł. Salomei p. Św. Grzegorza bp. w. |
| 18. XI. | WTOREK Poświęc. Bazyl. SS. Ap. Piotra i Pawła. |
| 19. XI. | ŚRODA. Św. Elżbiety wd. |
| 20. XI. | CZWARTEK. Św. Feliksa de Val. w. |
| 21. XI. | PIĄTEK. Ofiarowanie NMP. |
| 22. XI. | SOBOTA Św. Cecylii p. m. |

Św. Cecylia, apostołka swego męża i szwagra których skierowała na drogę świętości, zginęła śmiercią męczeńską za panowania Marka Aureliusza dn. 16.IX 178 r. Nieustraszona postawa świętej dziewicy, niezwykłe okoliczności męczeństwa, przyczyniły się do jej wielkiej popularności. Imię św. Cecylii dostaje się do Kanonu, najstarszej, najczcigodniejszej części Mszy św. Już w IV wieku na Zatybrzu wzniesiono świątynię ku czci świętej rzymianki. Kiedy w 1595 r. otworzono grób św. Cecylii, znalezione jej zwłoki doskonale zachowane, jakby uśpione.

Opierając się na zdaniu z żywotu Świętej, że przy dźwiękach instrumentów (mowa o muzyce weselnej), Cecylia śpiewała w swym sercu Bogu, wieki średnie, mianowały ją patronką muzyki kościelnej.

Święci życiem swym stwierdzają, że mimo skażenia natury ludzkiej, możemy za łaską Bożą dojść do równowagi wewnętrznej, a struny dusz naszych poddadzą się wtedy działaniu Ducha Św.

KALENDARZYK SŁONECZNY

| | | |
|---|---|---|
| 16. XI. | Wschód słońca | 6.53 |
| | Zachód | 15.56 |
| 22. XI. | Wschód słońca | 7.03 |
| | Zachód | 15.48 |

STAROPOLSKIE PRZYSŁOWIA

Nie godzi się w domu siedzieć, kiedy trzeba chorego nawiedzić.

Nie zgadnie pan Niewieski, jak układa pan Niebieski.

Niech jak chce huczy, i świszcze, i woła, nie uda sowa sokoła.

Obmawiać nieobecnego, to jedno jak umarłego.

Od rzemyka do kozika, od kozika do konika, a potym na szubienika.

Ochotny przy robocie, to śpiewa, to skacze, a zaś leniwy ziewa albo płacze.

O żywych można wiele rzeczy rzec, ale o umarłych tylko dobrze, albo wcale nic.

Oj byłoż tam było, po brodzie ciekło, w gębie sucho było.

Przez niezgodę, tracą ludzie swobodę.

Poznać po mowie, co komu w głowie.

Postrzec się w błędzie, rzecz anielska, a upierać się, diabelska.

Piękniej cnocie w błocie, jak niecnocie w złocie.

Próżniak najmilej czas trawi, jak bliźniego osławi.

Prosta droga do nieba, więc po krzywych chodzić nie trzeba.

Ptaszyna własnym żywi się dzióbkiem, a ty, człeku, chciałbyś cudzym dorobkiem.

Praca ustawiczna, w kieszeni liczba liczna.

Przyjaciela dawnego nie opuszczaj dla nowego.

Przyjaźń tym się znaczy, że w nieszczęściu dopiero człowiek ją zobaczy.

### Ku czci św. Teresy

W dniach od 23 do 28 września we Francji, obchodzono 50 lecie śmierci św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W ramach uroczystości wybitni teolodzy francuscy wygłosili referaty o aktualnej wartości ducha św. Teresy. Końcowe nabożeństwo pontyfikalne odprawił w Katedrze Notre Dame w Paryżu J. Em. ks. kard. Suhard.

### Kongresy Katolickie

W pierwszych dniach września br. odbył się w Rzymie w salach uniwersytetu dominikańskiego (Angelicum) VI Międzynarodowy Kongres Zjednoczenia Żeńskiej Młodzieży Katolickiej, na który przybyło z pięciu części świata ponad 700 delegatek z 30 rozmaitych krajów. Równocześnie w Rzymie odbywał obrady Kongres Międzynarodowej Unii Kobiet Katolickich.

### Ojciec św. na filmie

W Rzymie ukończono nagrywanie filmu p. t. „Walka przeciw walce". W filmie tym, po raz pierwszy występuje Ojciec w.

*Ks. St. Librowski.* (32)

# OFIARY ZBRODNI NIEMIECKIEJ

(diecezja włocławska)

Ks. H. Kaczorowski (d. c.)

Henryk nie poprzestawał na wiadomościach, które dawała szkoła zaborcza. Uczył się prywatnie historii i literatury polskiej. Co więcej, pilnował, aby i młodsze rodzeństwo jak najwięcej o Polsce wiedziało i kochało ją. Stał się domowym nauczycielem swych braci i siostry. Zaprowadził gazetę domową „Listki", wychodzącą co tydzień, do której każde z rodzeństwa odpowiednio do wieku, musiało napisać artykulik, wierszyk, albo zrobić rysunek. Na większe święta narodowe wydawano numery specjalne uroczyste. Był to swojego rodzaju „uniwersytet domowy". Nie zapominał także o rozrywkach dla rodzeństwa i kolegów. Gra w literata i loteryjka były ulubionymi w całej rodzinie. Jego otoczenie nie mogło się nadziwić, skąd brały się u niego liczne pomysły, tak kształcące i skąd ta siła i zapał w młodzieńcu zawsze wątłym i mizernym, a przecież umiejącym wszystkim narzucić swą wolę! Później, gdy wszyscy wyrośli i oddalili się z domu, święta znowu ich łączyły. Odnawiali wspomnienia najmłodszych lat przez te same gry i zabawy. Zjawiała się na stole loteryjka, zjawiał się i literat, witane jak wtenczas z jednakową radością.

Był on zapalonym sportowcem. Zawsze ruchliwy, ustawicznie zajęty, zwalczał lenistwo wśród kolegów i braci. Zgóry ułożył sobie plan zajęć na cały rok i na każdy dzień, w tym wytrwał przez całe życie, do tego innych pociągał. Wzorowali się na nim koledzy. Starsi też ubiegali się o jego towarzystwo. Prefekt gimnazjum, ks. Józef Szawnicki spostrzegł w nim materiał na wzorowego kapłana i mawiał do rodziców, że będzie się cieszyć, jeśli przyjdzie chwila w której sam odwiezie Henryka do seminarium duchownego. Tak też w przyszłości się stało.

Bojkot szkoły zaborczej w r. 1905 przerwał mu naukę. Ukończywszy dopiero pięć klas, przyjął stanowisko nauczyciela w Słodkowie pod Turkiem. Pracy nauczycielskiej oddał się z całym zapałem. Nie ograniczał się do odrobienia wymaganego przez władze programu. Każde dziecko chciał wychować na światłego obywatela. Osiemnastoletni nauczyciel potrafił tak zainteresować setkę dzieci, że prowadzenie tej posłusznej gromady nie sprawiało mu trudności. Dla dzieci była to najmilsza szkoła, bo kochały swe-

# Sekciarskie manewry

Pojawienie się sekciarstwa po wojnie było do przewidzenia, niespodzianką natomiast jest jego bezbożniczy charakter. Histeryczna działalność świadków Jehowy wskazuje na zorganizowaną akcję przeciw każdej religii, w pierwszym rzędzie przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Anonimowe broszury, wydawane zagranicą przez ignorantów Pisma św., tłumaczone są na język polski przez obcokrajowców, którzy uczyli się języka polskiego, ale nie nauczyli. Stąd dobór wyrazów i styl, są obce duchowi języka polskiego i zdradzają tłumacza, że nie jest urodzonym Polakiem. Używane są słowa i zwroty dotychczas w piśmiennictwie polskim niespotykane jak: „religiant", „religianctwo", „religijne duchowieństwo". „funkcjonariusze religii", ...„Paweł. gdy uprawiał religię żydowską", ...„i będą naśladowali prawdziwego chrześcijaństwa" itp. (Wyjęte z anonimowej broszury pt. Religia zbiera wicher). Argumentacja nędzna, sprzeczna ze sobą, teksty Pisma św. wyszarpnięte z całości, jak kawał ciała z żywego organizmu, tendecyjnie dopasowane do zgóry powziętego założenia, że religia jest niepotrzebna.

ŚWIADKOWIE JEHOWY

chcą zohydzić samo słowo „religia", a odnośnie prawd religijnych oraz osób i rzeczy związanych z religią, używają zaciekle tych samych uwłaczających terminów i zwrotów, ażeby je wbić głęboko w mózg czytelnika w myśl nikczemnej recepty — chlapać błotem ile wlezie, a coś się z tego przylepi.

Cierniem w oku dla świadków Jehowy są wszystkie wyznania chrześcijańskie, a w szczególności Kościół katolicki ze swoją hierarchią. Głównym kamieniem obrażenia jest oczywiście Stolica Apostolska. Bezkarnie rozpowszechniane broszury jahwistyczne zarzucają Kościołowi spółkę z szatanem i kataklizmy wojenne. Oczernić Kościół katolicki. rozbić Go na kawałki, owszem zlikwidować wszystkie istniejące wyznania chrześcijańskie, oto cel świadków Jehowy. Na miejsce zaś istniejących wyznań ma powstać jahwistyczne „chrześcijaństwo". Osobliwe to „chrześcijaństwo" nie uznaje Trójcy św., zaprzecza nieśmiertelności duszy i życiu zagrobowemu, odrzuca bóstwo Chrystusa Pana, odmawia czci Najświętszej Marii Pannie i świętym pańskim, odziera z nadprzyrodzonej wartości ofiarę Mszy św., dąży do zniszczenia krzyżów, obrazów i przedmiotów kultu religijnego. Tak wygląda jahwistyczne „chrześcijaństwo", w rezultacie równa się ono

ZWYKŁEMU BEZBOŻNICTWU.

Jahwizm godzący w „zorganizowane" religie, bynajmniej nie opiera się na chaosie, ale sam jest doskonale zorganizowany, posiada bowiem wielomilionowe wydawnictwa, ludzi do roznoszenia błędnych broszur i grube finanse.

Dla ludzi naogół świadkowie Jehowy są zwykłą sektą, kaptującą sobie zwolenników przez barwne broszury i obietnice dostarczenia dolarów czy paczek amerykańskich, jednak wnikając w treść ich pism można dojść do pewnego wniosku, że ich działalność zmierza do zniesienia religii wogóle i przygotowania gruntu dla bezbożnictwa.

Natrętne roznoszenie i wciskanie ludziom jahwistycznych broszur w niektórych okolicach przybiera na sile. Warto przypomnieć, że prawo kościelne zabrania czytać pism heretyckich nie mówiąc już o ich rozpowszechnianiu. Katolicy wierni Kościołowi powinni te pisma wyłapywać i niszczyć, a roznosicieli upominać, że złą czynią przysługę Chrystusowi, a sami narażają się na utratę wiecznego zbawienia. Ponieważ jahwiści w roznoszeniu broszur posługują się nieraz katolickimi dziećmi nieświadomymi rzeczy, rodzice powinni zwrócić baczną uwagę, czy ich dzieci nie są właśnie podstępnie wykorzystywane do tej bezbożnej działalności. H. S.

---

go nauczyciela. Założył dla nich biblioteczkę. Mając od dzieciństwa dla siebie plan, ułożył go i dla dzieci. Miały i one godziny przeznaczone na naukę, zabawy i prace domowe. Przy szkole był kawał ogródka. Podzielił go na małe zagoniki, przeznaczając odpowiednią część dla każdego. Nadewszystko jednak wybijała się u niego troska o duszę dziecka. Stał się nie tylko nauczycielem, lecz także wychowawcą.

Powołanie do stanu duchownego, hodowane pieczołowicie przez rodziców, dojrzewało w nim. Po dwu latach nauczycielskiego zawodu, w r. 1908, wstąpił do seminarium we Włocławku. Był odtąd ledwie gościem w domu. Gdy przybył na wakacje, wchodziły z nim do domu radość i humor, gwar i życie. Tak poważny w szkole przy zdobywaniu wiedzy, w kole rodzinnym wydawał się zupełnie beztroskim. Wpadał niespodzianie do domu, wnosząc dużo zamieszania i wesołości, rozmawiał na wszystkie tematy, dyskutował... Nie zdążyli się jeszcze nagadać z nim, nacieszyć a już pakował walizkę i uciekał do swych obowiązków, najpierw kleryckich, a potem profesorskich. Matka nazywała go słońcem w rodzinie. Rzeczywiście promienie słońca schodziły pod dach rodziny razem z młodym alumnem Był wzorowym klerykiem.

Wyświęcony na diakona 7 marca 1913 r., został wysłany do Akademii Duchownej w Petersburgu na dalsze studia. 13 czerwca 1914 r., razem z Bolesławem Kunką, przyjął w kościele prokatedralnym Wniebowzięcia Najśw. M. P. w Petersburgu z rąk biskupa Jana Cieplaka święcenia kapłańskie. Na prymicje powrócił do Kalisza. Front niemiecko-rosyjski zagrodził mu drogę do Włocławka. Pozostał blisko rodziny, pełniąc obowiązki kapelana szpitala. Poświęceniem zyskał sobie w całym Kaliszu miano apostoła chorych. Jako przeznaczony na studia, nie miał w latach 1914—15 żadnego przydziału w diecezji.

Po kilkunastu miesiącach pobytu w Kaliszu wysłała go władza diecezjalna z tak zwaną delegacją do Lichenia, aby zastąpił proboszcza, ks. Józefa Pełczyńskiego, który zajmował się budową domu sióstr przy ulicy Orlej we Włocławku. Pracował tam przez 9 miesięcy. Parafianie pamiętają do dziś głęboką jego pobożność. Widywali go często na długiej wieczornej adoracji Najśw. Sakramentu. Pieniądze, jakie otrzymał za posługi kapłańskie rozdawał w dużej części ubogim. Gościnne drzwi plebanii stały dla wszystkich otworem. Za jego czasów miało miejsce nawrócenie się zatwardziałego grzesznika, Wawrzyńca K. ze St. Lichenia. (D. c. n.)

# Listy do parafian

IV

*W rodzinie naszej parafialnej największym skarbem jest młodzież. My starsi odejdziemy czy wcześniej czy później. Młodzież zostanie i zajmie nasze miejsce. Ona stworzy nowe rodziny, obejmie urzędy i warsztaty pracy; z niej wyjdą Kapłani, zakonnicy i zakonnice. Od młodzieży zależy przyszłość Polski i Kościoła. Niedziela dzisiejsza po trzynastym listopada poświęcona jest patronowi młodzieży św. Stanisławowi Kostce. Poprzedziły ją dni skupienia, nowenny, tridua. W dni te otoczymy młodzież naszą szczególniejszą życzliwością i troską. Tak troską, bo potrójne niebezpieczeństwo zagraża naszej młodzieży: pijaństwo, nieczystość i bezbożność.*

*Podczas krwawej okupacji hitlerowskiej wróg śmiertelny usiłował tą potrójną dawką szatańską zatruć młode serca polskie. Dostarczał alkoholu w tak wielkich ilościach, by go starczyło nawet dla dzieci. Karał śmiercią za drobne przewinienia, ale pobłażliwie patrzał na potajemną fabrykację alkoholu. Utrudniał i zabraniał młodzieży zawieranie św. Sakramentu małżeństwa. Wywoził młodzież do Reichu i w takich umieszczał ją warunkach, by ułatwić największe nieszczęście dla młodych dusz: rozpustę. Utrudniał odprawianie nabożeństw, zamykał kościoły, wywoził i mordował kapłanów, by naszej młodzieży odebrać największą jej siłę — wiarę świętą Chrystusową.*

*I wiele udało się wrogowi w jego szatańskich zamiarach. I teraz trzeba ze strony starszych, rodziców, wychowawców, kapłanów wiele wysiłków, wiele miłości, by młodzież naszą, tą źrenicę oczu naszych uratować przed potrójną klęską.*

*Kochani rodzice! Niech Wam Dobry Bóg pobłogosławi, by Wam nigdy nie zbrakło chleba, mleka, tłuszczu ani żadnych pożywnych darów Bożych dla Waszych drogich dzieci. Ale niech Was Bóg broni, niech rękę Waszą powstrzyma, gdybyście mieli dzieciom Waszym podawać napój alkoholowy, truciznę dla organizmów młodych jeszcze niezupełnie rozwiniętych czy wyrośniętych. Nigdy niewolno w tak straszliwy sposób krzywdzić własnych dzieci. Przeciwnie sama miłość rodzicielska domaga się, by świecić przykładem trzeźwości, by ani ojciec, ani matka nigdy nie dali zgorszenia pod tym względem.*

*A czystość młodego serca, to właściwie całe jego piękno, cała moc i zdolność do służby Bogu i Polsce. Prawda, młodzież ma prawo do radości, młodzież musi się czasem zabawić. Ale niechaj radość ta i zabawa będzie szlachetna i czysta. I znowuż ze strony starszych trzeba wiele dobroci i życzliwości, mądrości i roztropności, życzliwej opieki i troskliwości, by uratować młodzież od największego nieszczęścia.*

*A miłość do Chrystusa i Matki Bożej, to największa siła naszej młodzieży. Pobożność szczera — to największy jej skarb. Osobisty przykład starszych więcej tutaj może niż najpiękniejsze kazanie. Dzieci młodsze i starsze świetnie potrafią obserwować starszych i dobrze wiedzą, czy ich rodzice chodzą i jak często do Stołu Pańskiego, czy naprawdę miłują Zbawiciela.*

*Teraz czas odpowiedni, by młodzieży naszej okazać serce, by jej pomóc modlitwą i przykładem. Kochani Rodzice! wychować dobrze Wasze dzieci — to najważniejsze zadanie Waszego życia, to największa Wasza odpowiedzialność. A dobre dziecko, dobrze wychowany obywatel i katolik — to największa radość i najpiękniejsza nagroda dla rodzicielskiego serca.*

X.

# W naszej diecezji

Coraz więcej otrzymujemy korespondencji z różnych parafij naszej diecezji. Drukowanie tych listów i opisów w całości zajęłoby nam wiele miejsca w tygodniku, a przecież za dużo go nie posiadamy. Dlatego też najważniejsze momenty z życia parafialnego musimy omówić. To nam pozwoli na szybsze umieszczenie korespondencji i na udzielenie chociaż małego kawałka miejsca dla każdej parafii.

## W Iwanowicach n/Prosną

w dniu 4. X. r.b. odbyło się powitanie Najdostojniejszego Biskupa Sufragana J. E. Ks. Korszyńskiego. Przy bramie tryumfalnej do której J. E. przybył w otoczeniu banderii konnej i rowerzystów powitała Drogiego Gościa młodzież szkolna, młodzież KSMZ, Straż Ochotnicza i tłumy wiernych.

Po nabożeństwie i wygłoszeniu kazania, dnia następnego J. E. Ks. Biskup dokonał konsekracji dzwonów i wybierzmował dziatwę szkolną. Po uroczystej sumie odbyła się procesja do pięciu ołtarzy, a wieczorem urządzono akademię ku czci Królowej Różańca Świętego.

Trzeciego dnia pobytu w parafii J. E. udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży pozaszkolnej i starszym parafianom. Ogółem wybierzmowano 1340 osób.

## W Białotarsku

w dniach 11 i 12 X. r.b. również odbyła się wizytacja parafii przez J. E. Ks. Biskupa Korszyńskiego. Po wprowadzeniu J. E. do kościoła, sprawozdanie z pracy w parafii złożył miejscowy ks. proboszcz, a następnie odbyła się konsekracja dzwonów po której znów zorganizowano staraniem Caritasu akademię.

Następnego dnia J. E. udzielił Sakramentu Bierzmowania 1350 osobom.

## W Kleczewie

w dniu 15. X r.b. z racji wizytacji parafii przez J. E. Ks. Biskupa, Ordynariusza K. Radońskiego odbyła się przez ulice miasta procesja z relikwiami św. Feliksa. Pobyt J E. w Kleczewie trwał trzy dni, podczas których odbyła się konsekracja dzwonów, udzielenie Sakramentu Bierzmowania, a nadto zorganizowano przedstawienie teatralne podczas którego wystawiono p.t. „Przyszedł na ziemię święty“

## W Szpetalu Górnym

w dniu 19 października r.b. odbyła się konsekracja nowoodbudowanego kościoła. Konsekracji dokonał J E Ks Biskup Karol Radoński. Ponad 8000 osób brało udział w tych uroczystościach. Nadmienić należy, że kościół odbudowano z ofiar parafian, ołtarz został ufundowany przez pp Marię i Stanisława Melonów z Bogucina, a ambonę ofiarowalii pp. Stanisława i Bolesław Rutkowscy ze Szpetala Górnego.

## W Zagórowie

w dniu 28. IX r.b. rozpoczęły się tygodniowe Misje święte, prowadzone przez O.O. Pallotynów. W wyniku głoszonych nauk przeszło 8000 osób przystąpiło do Sakramentu Pokuty oraz Ciała i Krwi Pańskiej. Dodać należy, że parafia liczy ponad 9.000 osób.

Misje trwały do dnia 5. X. r.b. W tym dniu parafia przeżyła wielką uroczystość powitania J. E. Ks. Biskupa Radońskiego, Najdostojniejszego Pasterza naszej diecezji. Podczas pobytu w Zagórowie J. E udzielił Sakramentu Bierzmowania, poświęcił dzwony kościelne i nowy cmentarz, wziął udział w akademii, zwizytował „Dom Dziecka“, gdzie najmłodsze dzieci popisywały się piosenkami, tańcami i inscenizacjami, a nadto zwiedził „Dom starców“.

### W Kramsku

z racji Tygodnia Miłosierdzia urządzono „Dzień Chorych“ oraz akademię. Organizacja całego Tygodnia była bardzo sprawna i dobra, to też wywarła na wszystkich parafianach bardzo dobre wrażenie.

### W Kruszynie

również została urządzona akademia z racji Tygodnia Miłosierdzia. Wiele pracy w zbieranie naturalii włożyła młodzież parafialna, która objeżdżała poszczególne gospodarstwa rolne zbierając wszystkie dary. Również i miejscowi rolnicy chętnie dołożyli swej pracy w organizowaniu zbiórki ofiar.

### W Lubrańcu

odbyła się w dniu 26. 10. rb akademia ku czci Chrystusa Króla. Jak wszyscy twierdzą była to najlepiej opracowana akademia ze wszystkich dotychczas organizowanych. Na program złożyły się produkcje chóru gimnazjalnego, referat chór kościelny, deklamacje, inscenizacje, śpiewy solowe oraz obrazy z życia Zbawiciela.

### W Warcie

zorganizowano z racji święta Chrystusa Króla ładną akademię o bogatym programie. Akademia została urządzona staraniem Caritasu, ale brały w niej także udział młodzież katolicka zorganizowana w KSMZ i KSMM.

---

### Nawróceni

Przeszli na łono Kościoła katolickiego: Sir Wiliam Wallace Mc Kechnie, sekretarz szkockiego ministerstwa oświaty, jeden z najwybitniejszych mężów Szkocji obecnego stulecia, oraz dr Henryk Lucas, długoletni profesor historii na uniwersytecie w Waszyngtonie.

### Zjazdy najmłodszych Katolików

W Paryżu odbył się międzynarodowy zjazd kościelnych chórów chłopięcych. Połączone chóry w liczbie ok. 3000 chłopców pod batutą ks. Maillet, wykonały, między innymi, utwory Bacha, Haendla, Milhanda.

W Reims odbył się zjazd ministrantów z całej Francji. Udział w zjeździe brało 4000 ministrantów.

### Wzrost wpływów Stolicy Apostolskiej

Stosunki dyplomatyczne z Watykanem nawiązało państwo Libanu, jako pierwsze z państw arabskich.

Również Egipt zdecydował się na wysłanie swego przedstawiciela do Watykanu.

### Ruch sekciarski

W ostatnich dniach przybył do Krakowa amerykański biskup metodystów dr Karol Garber.

# Dwa listy

Leżą przede mną dwa słoneczne listy od czytelników. Uśmiechają się jasnością swych myśli i są ciepłe od szlachetności ludzkiego serca, a dla nas stanowią wielką zapłatę: zrozumienie naszych intencji i dowód zaufania.

Stary doświadczony profesor gimnazjum pisze: chciałbym wyrazić żywe zadowolenie i wdzięczność za piękną lekturę w „Ładzie Bożym" na ogół, a w szczególności za religijne artykuły wstępne. Doświadczenie całego życia uczy mnie, że nie tylko moc i głębia wiary ale przede wszystkim radosna religijność mogą pochodzić tylko z liturgii. Przede wszystkim ta swojska, z indywidualności pogodnej i zbożnej pochodząca harmonia duszy działa na nas, czytelników, tak, iż nieraz w ciągu tygodnia czytuję sobie jeszcze raz słowa ks. redaktora i one skłaniają mnie i wśród tygodnia używać mszalika niedzielnego".

O to jedno właśnie, drogi panie profesorze, chodzi, aby czytelnicy zrozumieli jaką przeogromną siłą dla nas, katolików, jest wspólna modlitwa z Kościołem, urzeczywistniana we mszy św. I to jest moim najgorętszym pragnieniem: zbliżenie człowieka do Boga. A moja osobista radość, że słowa pisane z największą szczerością, znajdują oddźwięk u czytelników.

Drugi list odkrywa szlachetność polskiego serca, które w najgłębszych przeżyciach swoich zawsze opiera się o Boga. List pisze gospodarz z Pomorza.

„Moje szczęśliwe dni wypadają w uroczystość św. Stanisława. Jedynak urodził się 8 maja. Maturę zdał 8 maja. Powrócił zza drutów po sześcioletniej niewoli niemieckiej również 8 maja. I dlatego proszę o przekazanie przesłanych przeze mnie 1.500 zł. na Kościół pod wezwaniem św. Stanisława, zniszczony przez wojnę, a 500 zł. do uznania ks. redaktora".

List prosty, jak prostym jest miłujące serce, i głęboki jak głęboka jest wdzięczność ku Bogu.

Pieniądze przekazaliśmy na Kościół św. Stanisława we Włocławku, a 500 zł. na wpis za niezamożnego ucznia.

**X Dr. Mirski.**

# Z życia katolickiego

## Stan Kościoła Katolickiego w U.S.A.

Według amerykańskiego pisma katolickiego „Official Catholic Directory", Stany Zjednoczone Ameryki Północnej podzielone są na 22 archidiecezje i 98 diecezji. Kardynałów posiadają 4, arcybiskupów 19, biskupów 169. Katolików jest obecnie w Stanach Zjednoczonych 25268000, w tym nowonawróconych 80000.

## Uroczystość Ku czci św. Benedykta

W tym roku przypadała 1400-letnia rocznica śmierci św. Benedykta. Jego klasztorem macierzystym było, sławne dzisiaj, Monte Cassino. Ponieważ klasztor ten jest zniszczony, więc uroczystości pamiątkowe odbyły się w Bazylice św. Pawła za Murami w Rzymie. Brał w nich udział także Ojciec św. Pius XII.

## Stan księży w diecezjach

W bieżącym roku na jednego księdza przypada: w diecezji krakowskiej 1064 wiernych, w diec. częstochowskiej 2212, w diec. chełmińskiej 2214, w diec. gorzowskiej 3189, w diec. włocławskiej 3400.

Jak z zestawienia wynika, najsłabiej pod względem duszpasterskim obsadzona jest diecezja włocławska.

## Telewizja w Watykanie

Po zainstalowaniu urządzeń telewizyjnych w Radio watykańskim odbyła się próbna audycja telewizyjna. W programie tej audycji wystąpił Chór Bazyliki Watykańskiej, wykonujący pod dyrekcją Mateusza Glińskiego, utwory Asprillio Pacellego.

## Brak księży na Dolnym Śląsku

J. E. ks. Administrator Apost. dr Milik zarządził, by w parafiach, które nie mają własnych duszpasterzy, wierni odprawiali nabożeństwa dodatkowe nawet bez kapłana.

Nabożeństwa takie ma prowadzić wyznaczony spośród parafian, przewodnik. Na nabożeństwa te składają się: litanie i, zależnie od pory roku, różaniec, gorzkie żale lub godzinki.

## Dalszy wzrost wpływów Watykanu

Po Libanie i Egipcie także Syria postanowiła nawiązać stosunki dyplomatyczne z Watykanem.

Poseł watykański, mgr Giovanni Marina, udał się do Damaszku, aby tam ułożyć z Rządem syryjskim wspólne warunki wymiany misji dyplomatycznej.

## Szkoły katolickie w U. S. A.

Do szkół katolickich w U.S.A. uczęszcza w bieżącym roku szkolnym 2865000 młodzieży, zaś ponad 100000 nauczycieli uczy w nich. Ogólna liczba ludności Stanów Zjednoczonych A. P. wynosi obecnie 148 miliony.

## Kongres mariański Węgier

W ubiegłym miesiącu odbył się w stolicy Węgier, w Budapeszcie, wielki kongres mariański, w czasie którego miała miejsce manifestacja religijna robotników i młodzieży.

W kongresie brał udział prymas Węgier, kard. Mindszenty. Zakończenie kongresu nastąpiło w niedzielę, 19 października, w katedrze św. Szczepana.

## Ojciec św. o wynalazkach

W 50-tą rocznicę wynalezienia radia przez Marconiego, Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej uczonych, do których powiedział: „Przykre doświadczenia ostatnich lat przekonały nas dostatecznie, że radio podobnie jak inne wynalazki, może być obrócone do użytku barbarzyńskiego i niemoralnego. Ale nadużycia kilku kryminalistów nie mogą pozbawić całej ludzkości dobrodziejstw wynalazków, dokonanych dzięki geniuszowi człowieka"

## Kard. Griffin powrócił do Anglii

W pierwszych dniach października, wrócił z Kanady do Anglii Kard. Griffin, który w czerwcu b.r. zwiedzał także Polskę.

Podczas jego pobytu w Kanadzie odbył się kongres eucharystyczny w Buffallo. Kardynał Griffin wraz z kardynałami z Sidney i z Toronto wziął w kongresie udział.

## Ojciec św. w trosce o dziecko

856.000 dzieci miało możność spędzić tego roczne wakacje letnie na koloniach lub obozach nad morzem, albo w górach, dzięki staraniom i hojności Ojca św., który imprezy te organizował i finansował.

## Zjazdy „Pax Romana"

W następnym 1948 roku, międzynarodowy kongres „Pax Romana" — jest to katolicka organizacja akadomików oraz starszych, mających ukończone wyższe wykształcenie, — odbędzie się w Belgii. Równocześnie ma odbyć się tam powszechny zjazd misyjny.

O kongres „Pax Romana" na rok 1949 ubiegają się Meksyk i Holandia. Do Meksyku przewidziany jest na ten czas zjazd delegatów wszystkich uniwersytetów amerykańskich.

## Nowa encyklika pap. Piusa XII

Ojciec św. kończy przygotowanie nowej encykliki o charakterze społecznym.

Ma to być jakoby zebranie wytycznych z dotychczasowych encyklik społecznych, a zwłaszcza „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno", uzupełnione wypowiedziami własnymi.

*Czytajcie i rozpowszechniajcie prasę katolicką!*

# Z całego świata

· W 400 miastach i miasteczkach Anglii odbyły się wybory samorządowe, w wyniku których zwycięstwo odniosła brytyjska partia konserwatywna. Konserwatyści uzyskali o 6 4 mandatów więcej, aniżeli posiadali poprzednio, a natomiast socjalistyczna Partia Pracy straciła 641 mandatów. Niezależni, zdobyli 36 mandatów.

· Amerykańskie czasopismo „Time" podało wiadomość o przygotowaniach do wystrzelenia pierwszej próbnej rakiety na księżyc za niespełna 5 miesięcy. Pocisk nie będzie zawierał załogi ludzkiej, a głównym zadaniem jego będzie dokładne rozpoznanie warunków atmosferycznych na trasie Ziemia — Księżyc. Utrzymywanie łączności z ziemią gwarantować będzie silna radiostacja, w którą rakieta będzie wyposażona.

· Według doniesień radia angielskiego i prasy polskiej Stanisław Mikołajczyk przybył w poniedziałek dnia 3 listopada r. b. do Anglii drogą powietrzną. Wincenty Bryja, Maria Hulewiczowa i Mieczysław Dąbrowski, którzy starali się również wyjechać z Polski, zostali zaaresztowani na granicy polsko - czechosłowackiej. Miejsce pobytu Korbońskiego i Bagińskiego do tego czasu nie zostało ustalone.

· W Wielkiej Brytanii budowane są obecnie trzy silnikowe samoloty pasażerskie o napędzie odrzutowym Samolot taki o wadze 120 ton będzie przewoził bez lądowania przez Atlantyk 80 pasażerów.

· W ubiegłym tygodniu w Czechosłowacji spadł pierwszy po 6 miesiącach suszy ulewny deszcz. Ludność powitała tę zmianę z wielką radością, chociaż to już nie wpłynie na zbiory, które zostały dosłownie wypalone od suszy i żaru.

· Zgromadzenie ogólne ONZ przyjęło rezolucję potępiającą propagandę wojenną we wszelkiej postaci o wzywającą państwa do współpracy na rzecz pokoju.

· Prasa stołeczna doniosła, że w ostatnich dniach rozpoznano grób, w którym pochowano na Palmirach zwłoki ś. p. Janusza Kusocińskiego, najlepszego polskiego sportowca, zamordowanego przez Niemców.

· W Katowicach w dniach ostatnich odbyła się uroczystość odsłonięcia nagrobka na mogile ś. p. Wojciecha Korfantego. Nowy nagrobek wzniesiono na miejscu dawnego, zburzonego przez Niemców w 1939 r.

· Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała notę do Sojuszniczej Rady Kontroli, w której domaga się zlikwidowania nielegalnej działalności przesiedleńców niemieckich z Polski, organizujących się w specjalnych stowarzyszeniach, głoszących hasła odwetu. Na zebraniach uchwalane są rezolucje w sprawie powrotu do Polski.

· Sąd Okręgowy w Gdańsku po rozpoznaniu sprawy 26 katów z obozu koncentracyjnego w Stutthofie, skazał dziesięciu oskarżonych na karę śmierci, dwóch uniewinnił a resztę skazał na karę więzienia.

· W Austrii ujęto syna b szefa kancelarii Hitlera-Bormana. Pracował on jako robotnik rolny pod fałszywym nazwiskiem Bergmann.

· Wielka Brytania począwszy od grudnia br. podwyższy miesięczny kontygent repatriacyjny jeńców niemieckich z 15 000 na 20 000. Do końca 1948 roku repatriacja jeńców będzie zakończona.

## Od redakcji

*Estejot w Kramsku* — Tygodnik nasz nie posiada tyle miejsca by mógł poświęcić jednej parafii dwie strony pisma drukowanego Ład Boży rozchodzi się po całej Polsce i musi służyć wszystkim, a nie tylko jednej parafii.

*Widz w Zagórowie.* — Pewnie, że dobrze by było, gdyby nasz Ład Boży mógł być tygodnikiem ilustrowanym A czy Pan pomyślał nad tym, skąd wziąć papier ilustracyjny i ile kosztuje umieszczenie każdej fotografii?

*P. Br. Labus — Włocławek, p. Maryla Dąbrowska — Zaduszniki.* — Brak miejsca nie zezwala na umieszczenie wierszy.

*Ks. Józef Guzewski w Kocku* — W tej sprawie prosimy zwrócić się do Diecezjalnego Związku KSMŻ w Kaliszu.

*P. St. Jedliński w Kramsku.* — Artykuł został przysłany za późno. W przyszłości prosimy nadsyłać przynajmniej na trzy tygodnie przed terminem ukazania się w druku.




Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr W. Mirski.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 65 zł, półroczna 130 zł, roczna 250 zł.
Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-13209 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, ul. Brzeska 4.